

Nasza Hania (Maria Konopnicka)

Nasza Hania pustak wielki,
Same harce i figielki,
Same śmiechy, same psoty;
W całym domu głoszek złoty,
Jak skowronek nam podzwania...
-Wielki pustak nasza Hania!

Nikt się przed nią skryć nie może,
Pełno Hani w całym dworze,
Od poranka aż do mroku,
W ciągłych susach, w ciągłym
skoku,
Za tym wiatrem się uganiania...
-Wielki pustak nasza Hania!

Do ogrodu biegnie z rana,
Brodzi w trawie po kolana,
Gdzie jagódka już dojrzeje,
Wnet się do niej Hania śmieje,
Już nie czeka i śniadania...
-Wielki pustak nasza Hania!

Tańczy z Brysiem, tańczy z kotem,
Między kury wpada potem:
Uciekają, wrzeszcząc, wszędy,
Te na płoty, te na grzędy,
Pełno krzyku i gdakania...
-Wielki pustak nasza Hania!

Ledwie gdzie zabrząkną klucze,
Prosi: „To ja się nauczę!”
Puścić ją?... Już sery skubie,-
Nie dać, piszczy: „Ja tak lubię!”
Więc szafarka nie zabrania...
-Wielki pustak nasza Hania!

Starą niańkę wpół pochwyci,
W motowidle starga nici,
Na przetaku zmiesza proso,
Patrzy, gdzie tam pierze niosa,
-„Phhuu!...” I na wiatr porozgania..
-Wielki pustak nasza Hania!

Istny skoczek! Istna fryga!
Tylko że się w oczach miga.
Wielka będzie łaska Boska,
Jeśli jej nie przytną noska,
Albo w lot nie porwie kania...
-Wielki pustak nasza Hania!

Ale serce u niej złote:
Niech zobaczy gdzie sierotę,
Zaraz wszystko dać by rada,
Zaraz przy niej w piasku siada,
Zaraz pełno całowania...
-Wielki pustak nasza Hania!

Stara niania głową kręci:
Co to, co to się wyświeci?
Czy zmartwienie, czy pociecha?
Ale Hania się uśmiecha:
-„Dość już, dość tego gderania!...”
-Wielki pustak nasza Hania!